

Niech się nie trwoży serce wasze

Ewangelię dzisiejszej niedzieli często czyta się podczas uroczystości pogrzebowych. Kościół wybrał tę Ewangelię na okazję pogrzebu, by nieść pogrążonym w smutku nadzieję: *Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele.* Trwoga związana ze śmiercią i umieraniem bywa czasami przerażająca i beznadziejna. Ale trwoga ogarnia również ludzi żyjących. Trwoga jako konieczność znoszenia czegoś trudnego, ponad ludzkie siły, czemu towarzyszy przerażenie, lęk, strach, groza, a nawet panika. Bardzo wymownie ukazuje to obraz Edvarda Muncha pt. *Krzyk*. Trwoga jest jakimś rodzajem wewnętrznego krzyku, jaki dzieje się w człowieku, w jego głowie, sercu, w duszy. Pan Jezus sam doświadczył trwogi umierania, a pokazuje to dramatyczne doświadczenie Ogrójca, kiedy to Zbawiciel krwią się pocił. I ten sam Pan Jezus dzisiaj mówi do nas: *Niech się nie trwoży serce wasze...* A mówił te słowa do swoich uczniów na długo przed śmiercią. Każdy z nas przeżywa swoje trwogi. Raz są lżejsze, czasami nie do zniesienia, że zasnąć nie można. Trwogi przesłaniają nam Boga przesłaniają nam wszystko. Taka jest ich istota. Dlatego Pan Jezus wskazuje na Ojca i na Siebie: *Kto mnie widzi, widzi także i Ojca.* Nadzieja i zaufanie pokładane w Bogu pomagają nam widzieć dalej. Rozmowa z Bogiem, trwanie w przyjaźni z Panem Jezusem pomaga nam przetrwać wszystko, tak jak On sam przetrwał w godzinie największej próby. *Jezu, ufam Tobie.*
[prob.]